

Explozja, Wierzyłem

Chwila samotności
Tchnieniem myśli
Słów milkną w smutku łez
Dzis nie wracam do tych wspomnień
Choć czasami ciężko jest

Nie ma ciebie tutaj obok
Wiem ze to największa strata
Nienawidze za to
Życia i całego świat

Wierzyłem twoim ustom
A usta te kłamały
Wierzyłem ze się uda
I snułem z tobą plany
Wierzyłem twemu sercu
Lecz serce się zmieniło
Wierzyłem ze mnie kochasz
Lecz dziś wiem ze tak nie było
Wierzyłem twoim ustom
A usta te kłamały
Wierzyłem ze się uda
I snułem z tobą plany
Wierzyłem twemu sercu
Lecz serce się zmieniło
Wierzyłem ze mnie kochasz
Lecz dziś wiem ze tak nie było

Jeszcze długo
Będę odwracać głowę na dźwięk twego imienia
Jeszcze długo gdzieś wśród tłumu
Będę szukał twego cienia

Ale wiem ze moja miłość jednostronna, platoniczna
Się skończyła i nie wróci
Na twarzy uśmiech
A sercu pustka

Wierzyłem twoim ustom
A usta te kłamały
Wierzyłem ze się uda
I snułem z tobą plany
Wierzyłem twemu sercu
Lecz serce się zmieniło
Wierzyłem ze mnie kochasz
Lecz dziś wiem ze tak nie było
Wierzyłem twoim ustom
A usta te kłamały
Wierzyłem ze się uda
I snułem z tobą plany
Wierzyłem twemu sercu
Lecz serce się zmieniło
Wierzyłem ze mnie kochasz
Lecz dziś wiem ze tak nie było